Rok III. Nr. 22. Sosnowiec, piątek 27 stycznia 1928 roku. [Cena nu]meru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Polska wzorem dla innych państw.

BERLIN, 26. 1. Korespondent »Expresu Porannego« odbył rozmowę z dyrektorem międzynarodowego biura pracy p. Albertem Thomasem, który w drodze powrotnej do Genewy zatrzymał się w Berlinie.

Zapytany o wrażenie, odniesione podczas pobytu w Polsce, odpowiedział dyr. Tchomas, że zbyt krótko bawił w Polsce, żeby mieć sposobność wyczerpującego zapoznania się z obecną sytuacją wewnętrzną państwa polskiego.

Cały szered objawów zewnętrznych — mówił p. Thomas — wskazuje na wzrost do dobrobytu kraju i na materjalne podniesienie społeczeństwa, a ostatnie zdobycze na polu ustawodastwa społecznego, dekret o emigracji, dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych uchodzić mogą za godne naśladowania wzory dla wszystkich innych państw.

Sprzedaż hotelu Bristol na biura bankowe i mieszkania prywatne.

WARSZAWA, 26. 1. Warszawawie grozi utrata jednego z dwu pierwszorzędnych i reprezentacyjnych hoteli warszawskich. Hotel «Bristol» ma być zlikwidowany.

Większość akcyj tego hotelu posiada Paderewski, który wyraził ostatnio życzynie sprzedaży swych akcyj, których posiada zgórą 3.000 na ogólną liczbę 4 tysiące.

O kupno tych akcyj fraktuje jeden z banków, który zaofiarował po 125 dolarów za sztukę.

Bank nie zamierza prowadzić hotelu, lecz ulokować w nim pragnie biura swe, pokrewne organizacje i mieszkania dyrektorów, prokurentów i wyższych urzędników.

Dzika logika zbrodniarza.

Popełnił dwa morderstwa dla pokrycia drobnej defraudacji.

PARYZ 26. 1. Rozpoczął się w Paryżu proces 21-letniego Williama Fallain, studenta architektury, który przed pół rokiem popełnił dwa sensacyjne morderstwa w celach rabunkowych.

William Fallain, syn szanowanej i zamożnej rodziny paryskiej, lubiany był przez swych kolegów z powodu wesołego usposobienia i wielu zalet towarzyskich.

Wybrano go więc na prezesa studenckiego klubu sportowego.

Fallain, rozporządzając funduszami klubowemi, sprzeniewierzył 700 franków, które przegrał na wyścigach.

Chcąc wyrównać niedobór w kasie zastrzelił kierowcę taksówki i zabrał mu 600 franków. Ponieważ suma ta nie wystarczała na pokrycie długu, więc w kilka dni potem zastrzelił w pociągu zdążającym z Cherbourga do Paryża pułkownika Sauvallea.

Po dokonaniu morderstwa wyskoczył z pędzącego pociągu i zwichnął sobie nogę.

Zaopiekował się nim przypadkiem przechodzący torem kolejowym robotnik i użyczył mu pierwszej pomocy.

Zbrodniarz ukrywał się długi czas między robotnikami.

Wreszcie zdemaskowała go policja, jako mordercę.

Ograbienie kasy.

KRAKÓW, 26.1. W nocy z dnia 25 na 26 b. m. do lokalu towarzystwa handlu zbożem ul. Karmelicka Nr, 23 dostali się złodzieje i po rozpruciu kasy skradli 3.470 złotych i 300 dolarów.

Rozwiązanie komisji ankietowej.

WARSZAWA, 26. 1. Powołana swego czasau do czynności t. zw. komisja ankietowa dla badania cen produkcji i. t. d. — zostaje obecnie rozwiązana dekretem prezydenta Rzplitej z mocą obowiązującą 10 lutego bież. roku.

Lauret nagrody Nobla przeznacza pieniądze na utrwalenie pokoju i na cele oświatowe.

PARYZ, 26.1 (wł.) Lauret Nobla, Ferdynand Buisson zakomunikował, iż ma zamiar przeznaczyć otrzymaną nagrodę na pracę nad utrzymaniem pokoju i na cele oświatowe, którym to sprawom poświęcił całe swe życie.

Wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 26.1 (wł.) W czerwcu b. r. zbierze się jak zwykle w roku wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, t. zw. konwencja narodowego stronnictwa demokratycznego, celem wyboru kandydata tego stronnictwa. Największe szanse ma gubernator stanu New-Jork, Smith.

Lotnicy Coste i Le Brick wyjeżdżają do Japonji.

PAYZ, 26. 1. (wł.) »Petit Jornal« dowiaduje się, że lotnicy Coste i Le Brick po przybyciu do do Nowego Jorku popłyną statkiem do Japonji skąd powrócą do Paryża samolotem.

Narady nad traktatem handlowym polsko-sowieckim.

MOSKWA, 26. 1. (wł.) W dniu dzisiejszym przybywa do Moskwy naczelnik wydziału wschodniego ministertwa spraw zagranicznych Hołówko w celu narad w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Sowietami.

Ameryka broni się przed alkoholem.

NEW-JORK, 26. 1. (wł.) W roku 1827 władze portu w New-Jorku pochwyciły 46 okrętów, przemycających trunki i skonfiskowały alkoholu na sumę 10 miljonów dolarów.

Prasa donosi, że...

— Na wniosek komisji do walki z nadużyciami przy prezydjum rady ministrów, aresztowano inż. Kazimierza Rechowicza. Inż. Rechowicz był znanym w szerokich sferach Warszawy, jako kierownik robót przy budowie reklamowanego hotelu «Helvetia». Niefortunna ta budowa była finnasowana przez bank budowlany, którego naczelnym dyrektorem po ustąpieniu min. skarbu Michalskiego był jego dyrektor departamentu prezydjalnego aresztowany wczoraj dr. Wyszatycki.

— W związku z wielkiemi rozruchami robotniczemi, które obecnie rozpoczęły się w środkowych Niemczech, donoszą, że w Thale, Halle i kilku innych miejscowościach doszło do gwałtownych starć pomiędzy strajkującemi robotnikami a policją. Robotnicy nie chcą dopuścić nawet nielicznych robotników, których właściciele kopalń zatrzymali w pracy celem kontrolowania fabryk i hut. Wczoraj znowu strajk przybrał większe rozmiary, ponieważ wielka huta żelazna w Thale wypowiedziała pracę 4.000 robotnikom.

— W piątek przybywa do Warszawy delegacja niemieckich sfer gospodarczych w liczbie 30 osób pod przewodnictwem p. Frohweina dla przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami polskich sfer gospodarczych.

— Na posiedzeniu rady ministrów uchwalono dekret o areszcie domowym. Sąd może wydać wyrok skazujący n odbycie aresztu w mieszkaniu, o ile nie przekracza on 7 dni. W czasie aresztu nie wolno skazanemu wychodzić z mieszkania oraz przyjmować wizyt. Może być zastosowany dozór sądowy.

— Minister rolnictwa K. Niezabytowski wydał rozporządzenie zabraniające całkowicie polowania na dropie, wiewiórki i łosie-byki. Zakaz wydany został na przeciąg jednego roku i wszedł w życie z dniem 24 stycznia na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

„Konie zjadły... kilka worków mąki i pieczęcie urzędowe.

W swoim czasie głośna była sprawa konfiskaty 600 worków mąki u piekarzy łódzkich, którzy wbrew zarządzeniu władz o wypieku 65 proc. chleba nie przestrzegali w tym kierunku obowiązujących przepisów. Między innemi skofiskowano mąkę u piekarza Szklarza. Mąkę tę opieczętowano. W toku jednak dochodzeń mąka znikła. Szklarz tłumaczył się w oryginalny sposób, że mąkę pozostawił w stajni i że najprawdopodobniej konie pożarły mąkę wraz z pieczęciami urzędowemi. Sprawę odroczono z powodu niestawiennictwa się kilku świadków.

Bandycki napad w pociągu pod Piotrkowem.

Po wyjściu pociągu ze stacji Rozprza pod Piotrkowem, wskoczył do przedziału, w którym jechała z Warszawy do swej rodziny w Krakowie p. L., jakiś bandyta. Rzucił się na samotną kobietę, począł ją dusić. Wywiązała się walka, w czasie której bandyta podrapał twarz p. L. i podbił jej oko. Napadnięta zdołała jednak krzyknąć, a na wszczęty alarm pasażerowie sąsiedniego przedziału pociągnęli za hamulec bezpieczeństwa.

Bandyta widząc, iż pociąg staje, pochwycił ręczną torebkę p. L. (z pieniędzmi i dokumentami) i wyskoczył z pociągu.

Gdy pociąg zatrzymano, zbiegła się służba konduktorska, spisano protokuł, ale bandyta zniknął tymczasem w ciemnościach nocy.

Poturbowaną p. L. przeprowadzono do innego przedziału, gdzie zaopiekował się nią p. W. Jarema, który odwiózł ją następnie do rodziny w Krakowie.

Napad na kapłana w Łodzi.

Z Łodzi donoszą o zbrodniczym napadzie na kapelana ks. Olesińskiego. Napadło nań dwóch opryszków, którzy z okrzykiem: «I on był przeciw Rydzewskiemu» — poczęli bić ks. Olesińskiego, przyczem strzaskali mu binokle tak, że szkło wciśnięte zostało w oko, co grozi utratą wzroku.

Jak wiadomo, Rydzewski skazany został za udział w zamordowaniu burmistrza łódzkiego ś. p. Cynarskiego na powieszenie.

Przed wyborami do sejmu.

Co słychać na wsi?

Jak nas informują nasi korespondenci, we wszystkich miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego daje się zauważyć charakterystyczny objaw zmiany frontu w działalności agitacyjnej poszczególnych stronnictw politycznych w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego. W szczególności »Wyzwolenie« zaznacza swój przyjazny stosunek do osoby Piłsudskiego, puszczając tem samem w niepamięć niedawne uchwały kongresu i zarządu głównego, wieszczące wszem wobec i każdemu zosobna o swojej opozycji do obecnego rządu. Zmianę tę należy przypisać nastrojom włościan, którzy w zupełności zdają sobie sprawę z dodatkich wyników gospodarki państwowej, uzwględniającej w znacznym stopniu interesy wsi.

Najskuteczniejszym **środkiem**, przyczyniającym się wydatnie do zmiany nastrojów wiejskich, były pożyczki państwowe dla rolnictwa. Nie należy bowiem zapominać o tem, że rolnicy w ubiegłym roku otrzymali pożyczki na zasiewy wiosenne i jesienne, na zakup narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych oraz na odbudowę domów. Pożyczki te zostały udzielone za pośrednictwem kas oszczędności. Również i z nadejściem wiosny — rolnicy otrzymają dalsze pożyczki na poprawę kultury gospodarstw rolnych.

Nic też dziwnego, że działalność obecnego rządu spotyka się z należytą oceną gospodarzy rolnych i to wbrew krakaniom endeckich agitatorów, tracących coraz bardziej wpływy na terenie naszej wsi.

W tych warunkach działalność bloku współpracy z rządem znajduje na terenie wiejskim należyty oddźwięk, czego najlepszym dowodem są zebrania i wiece bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, odbyte w ubiegłym tygodniu, a cieszące się wszędzie niezwykłem zainteresowaniem, a mianowicie:

1) w Ząbkowicach — po zreferowaniu sytuacji politycznej przez ob. ob. Swiątka i Kickiego, uchwalono rezolucję opowiadającą się za B. B. współpracy z rządem,

2) w Sarnowie — w obecności 300 obecnych, po przemówieniu ob. ob. Garbińskiego i Strzelca, postanowiono głosować na listę Nr. 1; rezolucja bloku przeszła pomimo opozycji kilkunastu zwolenników »Wyzwolenia«, usiłujących przeprowadzić uchwałę na korzyść swego stronnictwa. Miejscowi gospodarze czytają »Gospodarza Polskiego« i prenumerują »Expres Zagłębia«, cieszący się u nas wielką poczytnością;

3) w Zawierciu—odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich gmin wiejskich, zorganizowanych w »Zjednoczeniu Ludu«, którzy po wysłuchaniu referatu o sytuacji — wyznaczyli swoich kandydatów poselskich z powiatu zawierckiego.

Agitacja endecji i monarchistów.

Zorganizowany staraniem endecji wiec w Wojkowicach nie odbył się z braku słuchaczy; agitacja monarchistów również nie znajduje na wsi najmniejszego poparcia. Na 29 bm. (niedziela) komitet katolicko-narodowy (endecja zwołuje wiece w Sączewie i w Ożarowicach; przemawiać ma niejaki p. Gadziszewski.

Czego niema w Borach, gm. Łagisza?

Miejscowi gospodarze domagają się założenia tutaj kasy oszczędności i wybudowanie remizy dla straży ogniowej. Brak tych instytucji, jak również zaniedbanie u nas organizacji — pisze nasz korespondent — kulturalno-oświatowych, jak np. kół młodzieży wiejskich, daje się we znaki miejscowej ludności, która garnie się do oświaty i gotowa jest ponieść ofiary, aby tylko znaleźli się ludzie dobrej woli, którzyby chcieli pośpiesyć z pomocą i inicjatywą organizacyjną. A może tak ktoś z nauczycielstwa wziąłby tę sprawę do serca?... Przykład pobliskiego Sarnowa powinien tutaj zaważyć na szali?

r. p.

Samotność endecji.

»Ill. Kur Krak.« donosi, że blok katolicko-chadecko-piastowski wysunął w Zagłębiu Dąbrowskiem jako kandydatów na posłów do sejmu b. wicemarszałka sejmu Gdyka i adwokata Lewandowskiego, a do senatu p. Stanisława Szymańskiego, dyrektora tow. akc. Zawiercie.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to świadczy ona o zerwaniu pertraktacyj chadecko - piastowskich z endecją, skazaną na osamotnienie.

Klęska „grunwaldzka".

Jedną z najsilniejszych i najliczniejszych organizacyj w Polsce jest związek polski pracowników przemysłowych i handlowych z siedzibą w Sosnowcu. Prezesem tego związku jest p. Grunwald, którego nazwiskiem ochrzciliśmy nową klęskę endecji.

Oto zarząd P. Z. P. P. i H., zastanawiając się nad sprawą wyborów, postanowił pozostawić członkom wolną rękę, zalecając równocześnie głosowanie na listy, stojące na gruncie państwowości polskiej i demokracji.

Warunkom tym odpowiada tylko lista Nr. 1 bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Uchwała zarządu P. Z. P. P. i H. ma tem większe znaczenie, że związek ten obejmuje nie tylko Zagłębie, lecz okrąg częstochowski, Olkusz, Śląsk Cieszyński, Zagłębie Krakowskie i wiele innych dzielnic.

Strach ma wielkie oczy...

W ubiegłą niedziele, jak wiadomo, odbywał się w domu ludowym w Sosnowcu zjazd rzemieślników z całego Zagłębia.

Przy wejściu na salę ustawiono, srogich cerberów, którzy baczyli, by nie wszedł ktoś nie trudniący się rzemiosłem.

Ma się rozumieć, że wśród rzemieślników znaleźli się pp. Michel i Wolff, dla których zrobiono wyjątek, ale zato nie wpuszczono b. posła Wróblewskiego, który byłby napewno ożywił zebranie i oświetlił należycie demagogję endeków.

Ale niewpuszczenie na salę osób nie podzielających sympatji pp. Michla i Wolffa nie na wiele się zdało, gdyż już dziś wśród rzemieślników daje się odczuwać żal do twórców bloku katolicko narodowego, że ich nieco nabrano. Obiecywano bowiem, że na liście wyborczej pierwszym kandydatem będzie rzemieślnik, a tymczasem skończyło się na obietnicy.

Kandydatem na posła miał być p. Lange z Będzina, właściciel sklepu z doskonałemi wyrobami masarskiem.

Ano... obiecanka — cacanka!

Program i rezultaty działalności wojewódzkiego komitetu społecznego w Kielcach.

III.

Za rzecz równie pilną, jak usunięcie z zakładów zamkniętych chorób zakaźnych, uznał komitet społeczny wyeliminowanie z zakładów dzieci, moralnie zaniedbanych, których obecność w zakładach źle wpływa na dzieci niezepsute i które konieczne same potrzebują specjalnych warunków wychowawczych.

Również więc w lecie 1926 r. otwarty został zakład wychowawczy w Herbach pod Częstochową obliczony na 120 chłopców. Zakład ten, pierwszy tego typu w Polsce zrywa z zasadą karania małoletnich. Wychodząc z założenia, że dziecko nie jest odpowiedzialne za popełnione przestępstwo, gdyż popchnięte do tego zostało tylko przez zaniedbanie i zły przykład ze strony starszych. zakład w Herbach nie karze, lecz jaknajstaranniejszemi metodami wychowczemi stara się zło naprawić i osiąga dodatnie rezultaty.

Niestety zrozumienia wśród społeczeństwa dla tej pracy brak.

Zakład pomimo energicznej propagandy dotąd ma około 50 miejsc wolnych i powszecnie zarząd komitetu spotyka się z zarzutem, że zmusza do wydatków na dzieci które »tego nie są warte«. Szkodliwości takiego poglądu chyba na tem miejscu udawadniać nie potrzeba, można tylko wyrazić ubolewanie, że społeczeństwo nasze tak mało jeszcze umie oszczędzać i woli wydawać setki tysięcy na utrzymanie w więzieniach bandytów i złodziei, niż skromną sumę 2 zł dziennie za zaniedbane dziecko w zakładzie wychowawczym.

Rok 1927 zaznaczył się dla komitetu w zapoczątkowaniem jeszcze jednej, niezmiernie ważnej i najlepsze nadzieje rokującej pracy, a mianowicie pośrednictwa przy kierowaniu wychowanków z zakładów zamkniętych, po ukończeniu szkoły powszechnej, do szkół zawodowych.

Schroniska nie mogą być jednocześnie szkołami zawodowemi. Szkoła zawodowa, o ile ma spełnić swoje zadanie, tj. wypuszczać w świat samodzielnych w swoim zawodzie pracowników musi posiadać wykwalifikowanych nauczycieli, cały szereg specjalnych urządzeń i pomocy naukowych, musi pracować po-

---

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

159.

— Ale on, co wyglądał na człowieka tak uczciwego, że też mógł wymagać od ciebie schadzek nocnych! Przyjmowałem go jak przyjaciela, podawałem mu rękę, a on postąpił jak...

— Nie kończ, ojcze, nie znieważaj go, on i tak jest nieszczęśliwym.

— Więc kochaliście się i urządzaliście sobie schadzki. Powiedz mi szczerze, czy nie dopuścił się nigdy jakiej poufałości względem ciebie, czy nie żądał od ciebie pocałunku?

— Za kogoż, ojcze, bierzesz doktora Duclos i dziecko własne? — odrzekła Cecylja zmieszana.

— Dlaczego nie mówiłaś mi o tych schadzkach?

— Nie miałam czasu powiedzieć. Stało się to podczas ostatniej wycieczki, przedwczoraj. Miałam ci, ojcze, wyznać, ale mi przeszkodziłeś. Byliśmy na drodze do Vitry.

— Więc nic więcej nie było między wami?

— Nic, ojcze.

P. Hauteclair odetchnął.

— O której godzinie wróciłaś wtedy do domu?

— O jedenastej i pół. O jedenastej, w chwili gdy hrabina Luiza była zamordowaną, znajdowaliśmy się w okolicy młyna Saquet. Doktór Duclos jest więc zupełnie obcy tej zbrodni.

— Nie ulega kwestji. Ale jednej rzeczy nie mogę zrozumieć, dlaczego doktór, kochając cię, nie prosił mię o twą rękę.

— Naprzód nie śmiał, gdyż nie posiada majątku, później zdecydował się, gdy zdarzyło się to nieszczęście.

— Słowem, chcesz go ocalić, iść do sędziego śledczego, wyznać mu prawdę i zaświadczyć o jego niewinności.

— Tak, ojcze.

— Dobrze, zgadzam się pomimo smutnego rozgłosu, jaki potem nastąpi. Nie powinnaś była tak się wyemancypować, a ja powinienem był czuwać nad tobą lepiej. Spełnij więc swój obowiązek. Ale pamiętaj moje dziecko: skoro go ocalisz, on musi cię zaślubić.

W tej chwili do pokoju weszła Marcela. Była czerwona od płaczu, z oczu jej tryskał gniew. Cecylja zrozumiała powód jej nagłego wejścia.

— Ocalę go, ojcze, bez żadnych warunków, a on gdy zostanie wolnym, niech postąpi, jak będzie mu nakazywał honor. Co do sekretu naszego, nikt więcej oprócz sędziego śledczego i nas, nie będzie o nim wiedział.

— Czy wiesz, Marcelo, czego się ona dopuściła? — zapytał p. Hauteclair.

— Wiem, opowiadała mi.

— Przyznaj, że muszę ją bardzo kochać, skoro przebaczam podobne postępowanie. Nie, ten René Duclos nie jest człowiekiem tak uczciwym, za jakiego go uważałem. Zdradził moje zaufanie i skompromitował Cecylję. Powinien był przyjść do mnie z prośbą o jej rękę i cofnąć się, gdyby był odmówił.

Marcela nie wiedziała co odpowiedzieć. Słowa ojca zmieszały ją niezmiernie.

Nie chciała ganić Renégo, zwłaszcza, w obecności Cecylji, ale nie chciała również zachęcać ojca do wydania siostry za doktora.

— Ja myślę, proszę ojca, że mamy teraz rzecz ważniejszą do roboty — odrzekła. — Zostawmy kwestję tego małżeństwa na później. Uwolnijmy najpród doktora Duclos z więzienia.

— Jeżeli ojciec pozwoli, to jeszcze dziś po południu pojadę do sędziego śledczego — wtrąciła Cecylja.

— Owszem. — oświadczył p. Hauteclair. — Ale musimy się zająć jeszcze pogrzebem hrabiny de Villegenie. Czy to dziś Marcelo?

— Dziś, lecz pan Midoux ułatwił już wszystkie formalności i pogrzeb odbędzie się o godzinie czwartej.

— Słyszysz, Cecyljo, o godzinie czwartej. Musisz więc do jutra odłożyć swą wizytę.

— Ależ niema racji do tego. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Niepodobna pozostawić doktora jeszcze przez jedną noc w więzieniu.

— Więc jesteś przekonaną, że skoro tylko złożysz swe zeznanie, to sędzia śledczy uwolni go?

— Najzupełniej.

— Dobrze. Więc jedźmy dziś.

— I zaraz po dwunastej, byśmy mogli zgdążyć jeszcze na pogrzeb.

XVII.

Henryka Midoux przez dwa dni nie opuszczała pokoju, w którym spoczywały zwłoki jej siostry. Odczuła niezmiernie jej śmierć tragiczną i byłaby się rozchorowała, gdyby obrzęd pogrzebowy odłożony został choć na jeden dzień później. Podczas gdy ona czuwała przy zwłokach, a mąż jej zajęty był ułatwieniem formalności, Róża pozostawała pod opieką starej służącej, Bryg dy i Boba.

Tylko, że biedny pies nie mógł zrozumieć co się stało c. d. n.

dług starannie opracowanego programu. To wszystko nie da się wykonać w schronisku, a przecież opieka nad sierotą dopiero wtedy będzie miała wartość, jeżeli umożliwi mu zdobywanie środków do życia po jej ustaniu.

Najlepszem rozwiązaniem tej trudności jest zasada, aby chłopcy i dziewczynki po ukończeniu szkoły powszechnej opuszczali swoje schroniska, i umieszczani byli albo w szkołach zawodowych z internatami, albo w bursach przy szkołach zawodowych. Uzdolnienia i zamiłowania dzieci bywają różne i niepodobna, aby dzieci znalazły to wykształcenie zawodowe, którego pragną u siebie, w powiecie. Komitet społeczny dąży więc do ześrodkowania w swojem rozporządzeniu w internatach przy szkołach zawodowych i bursach takiej ilości miejsc, ile przeciętnie dzieci ze schronisk kończy co roku szkołę powszechną. Zakłady zgłaszają te dzieci do komitetu wraz z opinją o ich uzdolnieniu i zamiłowaniu, a komitet posyła je do odpowiednich szkół i burs. Choć praca ta trwa dopiero rok, komitet rozporządza już 145 miejscami w bursach własnych i takich, z któremi zawarł wzamian za udzieloną pomoc odpowiednie umowy. W 1927 roku komitet objął w posiadanie gmach szkoły zawodowo-przemysłowej dla dziewcząt wraz z bursą dla dziewcząt w Chmielniku, pow. Stopnickiego.

Władzami komitetu są:

Wydział wykonawczy, składający się z przedstawicieli związków komunalnych powiatowych i miejskich województwa kieleckiego i pięciu przez nich dokooptowanych społeczników, zarząd i rada nadzorcza.

Wydział wykonawczy nadaje ogólną dyrektywę pracom komitetu, uchwala budżet i wyłania swój organ wykonawczy — zarząd.

Zarząd składa się z dziewięciu członków, wykonywa całkowity program prac, przyjęty przez wydział wykonawczy, opracowuje budżet na rok następny i pracuje za pomocą biura, zaindniającego 2 siły: kierowniczo-referendarską i kancelaryjną.

Rada nadzorcza dokonywa rewizji i lustracji działalności komitetu, ksiąg zarządu i poszczególnych zakładów i sprawuje kontrolę ich czynności, zdając sprawę ze swych spostrzeżeń wydziałowi wykonawczemu.

Komitet czerpie fundusze z udziałów samorządów, dotacyj ministerjum pracy i opieki społecznej i w części, zresztą jak dotąd znacznie skromniejszej, ze składek członków, ofiar i innych dochodów niestałych.

Mandaty prezydjum wydziału wykonawczego piastują: prezes — wojewoda Władysław Korsak, wiceprezes — Ekscelencja ks. biskup Teodor Kubina, sekretarz — starosta Kazimierz Kühn.

Mandaty zarządu: prezes — wicewojewoda dr. Adam Kroebl, wiceprezes — starosta Stanisław Borysowicz, sekretarz — inż. Bogusław Świeżawski, skarbnik — Bronisław Biłowicki, członkowie: Emilja Manteuffel, inż. Modest Grzybowski, Kazimierz Jarża, Marja Kelles-Krauzowa i przedstawiciel sejmiku będzińskiego.

Mandaty rady nadzorczej: przewodniczący — inż. Kazimierz Krug, członkowie: Bolesław Zieliński i przedstawiciel m. Zawiercia.

W.

Wypadek samochodowy pod Częstochową

Autobus wywrócił się do rowu.

W ub. poniedziałek o godz. 3-ej po południu autobus, kursujący stale między Częstochową a Konopiskami uległ wypadkowi, który pociągnął za sobą ciężkie poranienie jednego z pasażerów i bolesne potłuczenie kilku osób. Wypadek ten zaszedł w następujących okolicznościach.

Olbrzymich rozmiarów osobowy autobus w drodze powrotnej z Konopisk do Częstochowy tuż pod wsią Dźbowem chcąc wyminąć spłoszonego konia, który stanął wpoprzek drogi, skręcił tak nieforunnie, że przednie koło osunęło się z szosy, powodując wywrócenie się autobusu do rowu.

Wśród 20 tu pasażerów autobusu powstała nieopisana panika, wskutek silnego wstrząsu i ciężkiego potłuczenia kilku osób.

Echa nieudanego włamania do kasy fabryki Hulczyńskiego.

Policja, prowadząc śledztwo w sprawie włamania do kasy fabryki Hulczyńskiego, stwierdziła, że kasiarze dostali się do zabudowań fabrycznych przez mur. Ażeby się dostać do biur, kasiarze wybili szybę w oberlufcie, chcąc zaś uniknąć trzasku przy wybijaniu szyby włamywacze zastosowali przy tej robocie stary sposób złodziejski, wygniatając szybę za pomocą papieru posmarowanego klajstrem. Tą drogą kasiarze dostali się do biur. W pierwszym pokoju zdjęli buty, poczem, wyłamawszy po kolei 4 drzwi, dostali się do gabinetu dyrektora. Kasiarze przystąpili do rozpruciа kasy w zamiarze znalezienia tam kluczy od skarbca, do którego zamierzali się dostać. Włamywacze nie przypuszczali, że trafią w gabinecie dyrektora na masywną kasę i że nie będą mogli się z nią uporać. Widząc w końcu, że do kasy się nie dostaną, skapitulowali i zbiegli.

W związku z tem włamaniem policja aresztowała niejakiego Eugenjusza Gruszkę (Floriańska 29) podejrzanego o współudział w wyprawie. Gruszka przed paru dniami wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za różne kradzieże, a między innemi za kradzież maszyny do pisania w fabryce Hulczyńskiego.

Pozostawione odciski na podłodze bosych nóg całkowicie zgadzają się z odciskiem stóp Gruszki, odciski zaś palców na kasie nie dały się stwierdzić, gdyż kasiarze pracowali w rękawiczkach. Aresztowany Gruszka do winy się nie przyznaje.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 27 Piątek	Dziś: Jana Złotoustego Jutro: Obj.św. Agnieszki Wschód słońca 7.26 Zachód „ 4.13

RADJO.

Piątek — 27 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Jak powstały nasze śląskie nazwiska".
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej.
17.45 Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy.
18.55 Komunikat sportowy i Tow. Tatrzańskiego.
19.15 Rozmaitości.
19,30 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Zmiana konjuktury gosp. w Polsce w r. 1926".
19.55 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś „Pan Geldhab". Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł.

Dziś po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Znakomita, pełna finezji komedja Silvio Zambaldiego „Maszynka panny Celestyny".

W niedzielę popołudniu „Pan Geldhab", wieczorem premjera efektownej komedji Roberta Bracca p. t. „Cierpki owoc".

Teatr w Dąbrowie.

Wtorek, 31 stycznia „Cierpki owoc", R. Bracco.

Z Sosnowca.

(s) **Zwiększenie bezpieczeństwa ulicznego.** Na wzór większych miast polskich, celem podniesienia bezpieczeństwa ulicznego wprowadzono sieć posterónków, a mianowicie: przy dworcu, róg 3-go Maja i Małachowskiego, tunel Hulczyńskiego, Żeromskiego róg Orlej, róg Rybnej, koło cerkwi, róg Ciepłej i Rybnej, róg Sieleckiej i Narutowicza oraz przy z biegu ul. Wawel i Niskiej. Razem 9 posterunków, które mają wyznaczone pole obserwacji, obejmujące całą sieć ulic we wszystkich punktach miasta.

(s) **M. U. L.** Miejski uniwersytet ludowy w Sosnowcu w dalszym ciągu przystępuje w drugim półroczu do zorganizowania szeregu kursów. Zapisy przyjmuje się tylko osobiście w gmachu szkoły im. Prussa, ul. Nowokościelna.

(s) **Konferencja T. U. R.** W niedzielę, d. 29 b. m. o godz. 10 rano w Sosnowcu, odbędzie się konferencja przedstawicieli oddziałów T. U. R. i O. M. T. U. R. z sąsiednich województw i z następujących miejscowości: Będzin, Brzeszcze, Bitków, Czeladź, Dąbrowa G., Harklowa, Jaworzno, Jedlicze, Jęzor, Kraków, Krzeszowice, Nowy Sącz, Posada Olchowska, Sosnowiec, Poznań, Sporysz, Tarnów, Wieliczka, Zakopane, Zawiercie, Częstochowa Olkusz, Ostrowiec, Piotrków, Pińczów, Raków i Rudniki.

(s) **Kursy lekkoatletyczne.** Dowództwo kadry instruktorskiej 11 p. p. w Sosnowcu uruchamia kursy lekkoatletyczne (boksu, szermierki na szable i zaprawy zimowej) w lutym b. r. Celem omówienia spraw, związanych z temi kursami dowództwo kadry zaprasza pp. prezesów, komendantów organizacyj sportowych, popierających ruch sportowy oraz organizacyj P. W. i W. F. na dzień 29 b. m. na godz. 18 na konferencję do lokalu szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu.

(s) **Przegląd furgonów.** Dn. 26 b. m. odbył się przegląd furgonów do rozwożenia mięsa. Do przeglądu stawiło się 22 furgony, nie stawiło się 4. Po szczegółowem zbadaniu stanu używalności wycofano 1 furgon oraz polecono remont w ciągu jednego tygodnia 7 furgonów. Pozatem polecono wszystkim furgonom uskutecznić różne braki i to do dn. 1. IV.

Należy podnieść z uznaniem starania magistratu w kierunku podniesienia hygieny i postawić je za wzór innym miastom.

(s) **Zamach samobóiczy.** Wczoraj o godz. 9 rano 23-letnia Stanisława Jeżurska, Zielona 6, wypiła w celu odebrania życia pół szklanki esencji octowej. Desperatkę odwieziono do szpitala kasy chorych na Lepiankach.

(s) **Odezwy.** Dnia 25 b. m. patrol policyjny wewnątrz huty Milowice znalazł 16 sztuk odezw komunistycznych.

(s) **Jeszcze jeden uczestnik bandy Zielińskiego.** Policja aresztowa Franciszka Sztabińskiego, mieszkańca Koszelewa, za udział w bandzie Zielińskiego. W mieszkaniu Sztabińskiego odbywały się częste narady bandy, tam również dzielono się łupem.

(s) **Aresztowanie.** Onegdaj policja aresztowała znanego złodzieja Walentego Kozika, przy którym znaleziono broń i ładunki. Kozik tłumaczył się, że rewolwer dostał od jakiegoś osobnika na sprzedaż.

(s) **Kradzieże.** Jan Doliński z Warszawy, zameldował policji, że nieznany sprawca na stacji Katowice w czasie postoju pociągu, skradł mu walizkę i teczkę z aktami.

— Icek Szwajcer zam. ul. Modrzejowska nr. 11, zameldował, że nieznany sprawca skradł mu kawałek crepe de chiny około 30 metrów wart. 250 zł.

— W dniu 25 b. m. Otylja Kabyczówna zam. ul. Racławicka nr. 21, zameldowała, że w czasie jej nieobecności nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę wartości 127 zł. 50 groszy.

Z Będzina.

(b) **Z sejmiku powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku klub pracy złożył następującą deklarację: »Klub pracy członków sejmiku będzińskiego stwierdza niniejszem ,iż do wydziału sejmiku zaufania nie ma i za czynności jego odpo-

wiedzialności nie bierze, a to na skutek brutalnego niedopuszczenia klubu do przedstawicielstwa w wydziale przez chwilową większość członków sejmiku, nie odpowiadającą zresztą większości wyborców w gminach oraz na skutek wyniku pracy wydziału, która nie zaspokaja istotnych potrzeb szerokich mas ludowych.

Nie chcąc jednakże w chwili obecnej wywoływać konfliktu organizacyjnego sejmiku, który mógłby odbić się niekorzystnie na bieg życia samorządowego w powiecie, klub pracy w uchwałach, dotyczących konieczności spraw samorządowych udział weźmie, ustosunkowując się do nich rzeczowo, jednak pozostawia sobie wolną rękę na przyszłość co do dalszej współpracy«.

(b) **Pożyczki na budowę domów.** Komitet rozbudowy miasta w Będzinie na ostatniem posiedzeniu przyznał następującym osobom pożyczki z funduszu państwowego roz budowy miast: Stanisławowi Kubiczkowi przy ul. Piłsudskiego 112 tysięcy zł. Berkowi Hellerowi przy ul. Zawale 37 tys. Magistratowi 95 tys. Strochlicowi przy ul. Potockiegó 51 tys. Jędruszkowi i Piechobkiemu przy ul. Sieleckiej 6 tys. Kaufmanowi przy ul. Piłsudskiego 39 tys. H. Sztankellerowi przy ul. Podwale 38 tys. Manchajmerowi przy ul. Jasnej 45 tys. Lustingerowi przy ul. Krakowskiej 23 tys. wreszcie firmie Szperling i Olszenko dalsze 10 tysięcy. Ogółem przyznano 457 tys. zł.

(b) **Wizytacja.** Onegdaj przyjechała do Będzina p. Brydge kierowniczka państw. szkoły pielęgniarek w Warszawie, która z lekarzem pow. urzędu zdrowia p. Pietraszewskim odbyła informacyjną konferencję oraz zwiedziła ośrodki zdrowia w naszym powiecie.

(b) **Ambulatorja weteranyjne.** Z polecenia wydziału pow. sejmiku będzińskiego zostaną założone 3 ambulatorja weterynaryjne w gminach olkusko-siewierskiej, Ożarowice i Łosień.

Jednocześnie uchwalono udzielić subsydjum 500 złotych dla dwuch kandydatów na kursy podkownictwa w Krakowie.

(b) **Posiedzenie rady.** Dnia 30 t. j. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

(b) **Bal „Sokoła".** Staraniem towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Będzinie, w sali na górze Zamkowej odbędzie się dnia 1-go lutego bal.

Początek o godz. 22. Wejście dla pań 3 zł., dla panów 4 zł. Stroje wizytowe. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście tylko za okazaniem niniejszego zaproszenia. Dochód przeznacza się na zasilenie funduszów towarzystwa.

(b) **Okradzenie P.M.S. w Będzinie.** Nocy wczorajszej do lokalu macierzy w Będzinie przy placu 3 Maja nr. 5 wtargnął jakiś opryszek, otworzywszy drzwi przy pomocy łomu.

Złodziej zabrał 2 serwety ze stołów, kilkadziesiąt złotych w gotówce i chustkę zarządzającej czytelnią. Czy zginęło co więcej—narazie niewiadomo.

(b) **Odzież dla dzieci.** Poczynając od przyszłego tygodnia, wydział opieki społecznej przystępuje do zaopatrzenia dzieci w odzież i buciki. Na ten cel sejmik wyasygnował 4 tysiące złotych.

Powyższa pomoc udzielana będzie dzieciom miejscowych ochronek.

Z Dąbrowy.

(d) **Sprawa tramwajów.** Dyrektor tow. tramwajów elektrycznych p. Wrede, wyjechał do Warszawy, w sprawie przyspieszenia uruchomienia tramwajów na odcinku Będzin - Dąbrowa.

(d) **Walka z odrą.** W celu zwalczania choroby u dzieci odry magistrat zakupił większą ilość broszur p. t. »List do magistratu w sprawie odry«, napisanej przez dr. Szenajeka, dla rozdania dzieciom w szkołach.

(d) **Budujemy kolonie robotnicze.** W dniu 16 b.m. bawiła w Ząbkowicach komisja budowlana miasta Dąbrowy Górn. w składzie inż. Uthkego i radnych Szprucha i Zaręby w celu zapoznania się z planami i kosztorysami, budującej się kolonji mieszkaniowej w Ząbkowicach i zaopinjowania budowy banku gosp. krajowego dla uzyskania kredytów na budowę.

Komisja w powyższym składzie wydała przychylną opinję.

(d) **Kradzież.** W nocy z dnia 24 na 25 b. m. ze sklepu Moszka Ajzenmana, przy ulicy Okrzei 16, nieznani sprawcy skradli większą ilość artykułów spożywczych, wartości 1170 zł.

Z Okolicy.

Samobójstwo w Sławkowie. W ub. niedzielę popołudniu w Sławkowie popełnił samobójstwo w swem mieszkaniu wobec rodziny, Feliks Łakomski, lat 31, tokarz warsztatów kolejowych w Strzemieszycach, strzelając do siebie z rewolweru. Kula przeszyła serce, wobec czego śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną tragicznego kroku —rozstrój psychiczny. Ł. był znanym ogólnie w Sławkowie i okolicy, jako pracownik w związkach kulturalno-oświatowych. Był prezesem K. Sp. »Sławkowianka«. Przed 3 miesiącami ożenił się w Strzemieszycach.

Samobójstwo studentki w Częstochowie. Wczoraj popełniła samobójstwo 20-letnia Franciszka Gliksman (Fabryczna 7), studentka uniwersytetu warszawskiego, która rzuciła się pod koła pociągu kurjerskiego. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa—zawód miłosny.

Dwa trupy matki i syna wskutek zaczadzenia. We wsi Kamińsko, gm. Przystajń wydarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego zaczadzenia matki i syna. Oto w nocy z dn. 23 na 24 b. m. 70-letnia Rozalja Łokaj, napaliwszy mocno w piecu, zasunęła szyber i wraz ze swoim synem Adamem legła na spoczynek

Gdy nazajutrz rano sąsiedzi zajrzeli do mieszkania Łokajów, oczom ich przedstawił się straszny widok: na łóżku leżał zimny już trup Adama Łokaja, a jego matka dawała tylko słabe oznaki życia i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarła po chwili. Jak się okazało, staruszka i jej syn ponieśli śmierć wskutek zaczadzenia.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Awantura w gminie żydowskiej. — Z życia współdzielczego. Wyrodny synalek. — Awantury z policją. — „Won za drzwi, jasna cholero!"

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał w dniu 25 b. m. sprawę z oskarżenia Lejzora Zeliga Felzensztajna, lat 52, z zawodu technika dentystycznego, mieszkańca Będzina (Kołłątaja 45), oskarżonego o znieważenie w dniu 15 maja ub. r. w lokalu gminy żydowskiej w Będzinie, Szymona Fürstenberga, prezesa tejże gminy, podczas konferencji w kwestji budżetu gminy. —Felzensztajn, wtargnąwszy do lokalu na czele kilkunastu członków gminy, niezadowolonych ze zbyt wysokich składek etatowych na rzecz gminy, obrzucił Fürstenberga stekiem obelg oraz groźbami. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że znieważył Fürstenberga, jako urzędnika podczas jego urzędowania. Ponieważ sąd nie dopatrzył się przestępstwa, zarzucanego oskarżonemu, Felzensztajn został uniewinniony.

———

26-letni Władysław Pajor, mieszkaniec Wojkowic Komornych, powiatu będzińskiego, odpowiadał w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o przywłaszczenie sobie 1144 złotych na szkodę sklepu spółdzielczego stowarzyszenia spożywców Nr. 4 w Bobrownikach, którego był kierownikiem w czasie od połowy 1925 roku do stycznia 1926 r. i miał powierzone towary spółdzielni. Remanent z końcem 1926 r. wykazał brak 300 złotych, z których Pajor wytłumaczył się tem, iż widocznie zarząd spółdzielni źle obliczył towary, znajdujące się w spółdzielni, w chwili objęcia przez niego kierownictwa, skoro jednak w miesiąc później wykryto ponowne manco i to 1144 złotych, Pajora usunięto, żądając od niego pokrycia brakującej gotówki. — Pajor wpłacił ledwie niewielką część, na resztę zaś wystawił weksle, to też zarząd spółdzielni zawiadomił władze sądowe, że nie ma do niego pretensji, wobec tego jednak, że Pajor zobowiązań swych nie uiścił, sprawa znalazła się na forum sądowem. Sprawę odroczono.

———

15-letni Zygmunt Lewandowski, mieszkaniec Sosnowca, (Zielona 1) podczas kłótni ze swą matką w dn. 20 listopada ub. r. na tle nieporozumień rodzinnych, pobił ją po twarzy. Sąd skazał wyrodnego syna na trzy miesiące więzienia.

———

21-letni Stanisław Przybyłek, mieszkaniec Będzina (Zawale 6) zasiadł na ławie oskarżonych za awanturowanie się z nożem w ręku na weselu na kolonji Glinice, gminy Łagisza, u Stanisławy Mańdy. Przybyłek zelżył również interwenjujących policjantów, i czynnie ich znieważył. Sąd skazał awanturnika na dwa miesiące więzienia.

———

24-letniego mieszkańca Czeladzi Bronisława Hałaja, sąd skazał na 2 miesiące więzienia za czynny opór policjantów. Hałaj, wezwany do wylegitymowania się, za pobicie pewnego osobnika, zrzucił jednego z policjantów ze schodów.

———

54-letni Jan Mandat i jego syn 22-letni Stanisław, mieszkańcy Grodźca, zostali oskarżeni o znieważenie sekwestratora Franciszka Dudzińskiego. Sekwestrator Dudziński, wszedłszy w dniu 2-go sierpnia u. r. do mieszkania oskarżonych w celu ściągnięcia podatku za lata 1925—1926, został przez nich zelżony słowami: »won za drzwi, ty jasna cholero!« Obydwaj za to odsiedzą po 2 tygodnie więzienia.

Naiwność ludzka nie ma granic.

Urlop z tamtego świata.

Praga, 26 stycznia.

Do pewnej samotnej staruszki, zamieszkałej w gminie Korytna koło Ungwaru, przybył jakiś oszust, który oświadczył jej, że w czasie wojny padł na froncie razem z jej synem i obecnie mieszka wspólnie z nim w raju. Ponieważ jednak zatesknił za pozostawioną na ziemi rodziną, więc wyrobił sobie krótki urlop z tamtego świata. Taki urlop jest jednak rzeczą dosyć wyjątkową, a syn staruszki mógłby go również otrzymać, o ileby rozporządzał kwotą 300 koron czeskich na koszta podróży.

Łatwowierna kobiecina wręczyła bezczelnemu oszustowi 300 koron i dopiero potem sąsiadki wytłumaczyły jej, że padła ofiarą oszustwa.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn $43.45^{7}/_{8}$
Paryż $35.05^{1}/_{4}$
Wiedeń 125.55
Praga $26.41^{1}/_{2}$
Włochy $47.22^{1}/_{2}$
Belgja 124.25
Szwajcarja 171.75—171.68
Holandja 359.70
Dol. War. fr. obr. $8.88^{1}/_{2}$
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 62.00 — 63.00
Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 26.1.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 163.00—163.50—163.00
Bank Zachodni 33.75
Bank spół. zarobk. 93.00
Spiess 155.00.
Cukier 74.00
Węgiel 99.00—104.00
Nobel 41.00—42.00—41.75
Cegielski 48.00—48.00
Lilpop 41.00—44.50—40.75
Modrzejów 43.50—44.00—43.75
Norblin 205.00
Ostrowiecki 83.50—83.75
Pocisk 12.00
Rudzki 50.00
Starachowice 60.50—60.50—62.00
Gosławice 70.00
Zawiercie 31.00
Borkowski 18.00
Spirytus 36.50
Tendencja mocna.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94